

Sygn. akt IV P 78/17

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 kwietnia 2018 r.

Sąd Rejonowy w Szczytnie Wydział IV Pracy

w składzie następującym:

Przewodniczący SSR Anna Podubińska

Ławnicy Halina Florkowska Zofia Piszczyk

Protokolant kierownik sekretariatu Krystyna Hartung

po rozpoznaniu w dniu 17 kwietnia 2018 r. w Szczytnie

w sprawy z powództwa P. G.

przeciwko M. G., prowadzącej działalność gospodarczą pod firmą (...)

o ustalenie istnienia stosunku pracy, wynagrodzenie, odszkodowania w związku z rozwiązaniem stosunku pracy z winy pracodawcy

I. Oddała powództwo,

II. Zasądza od powoda na rzecz pozwanej tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego kwotę 2880,00 zł (dwa tysiące osiemset osiemdziesiąt ) złotych.

IV P 78/17

### ***I. UZASADNIENIE***

Powód P. G. wniósł o ustalenie, iż w okresie od 22 kwietnia 2011 roku do 26.11.2015 roku łączył go z pozwaną M. G., prowadzącą działalność gospodarczą pod nazwą (...) G. D. w P., stosunek pracy, który został rozwiązany bez wypowiedzenia z winy pracodawcy oraz zasądzenie na jego rzecz od pozwanej kwoty 14.256 złotych tytułem wynagrodzenia za okres jednego miesiąca oraz kwoty 30.000 złotych tytułem odszkodowania za rozwiązanie umowy o pracę przez pracownika z winy pracodawcy, a nadto nakazanie wydania świadectwa pracy.

W uzasadnieniu podał, iż był zatrudniony u pozwanej jako manager na podstawie pełnomocnictwa w zakresie administrowania firmą, ciążyły na nim wszystkie obowiązki zarządzania firmą pod kierownictwem pozwanej. Pracował nie tylko w wyznaczonym przez pozwaną czasie, ale też poza godzinami pracy. Nie wypłacała mu wynagrodzenia za pracę obiecując, że zrobi to w terminie późniejszym, wykorzystywała, że strony były w związku partnerskim. W dniu 26.11.2015 powód oświadczył pozwanej w przesłanym jej podsumowaniu i raporcie o działalności firmy, że wypowiada jej stosunek pracy, pozwana to pozostawiła bez odzewu. Powód kierował się głównie niewypłacaniem przez pozwaną wynagrodzenia przez okres miesiąca. Pozwana zamknęła działalność w kwietniu 2016, jednak to powód wykonywał wszystkie czynności z tym związane.

Pozwana od kwietnia 2014 roku przebywała na zwolnieniu lekarskim w związku z ciążą, na urlopie macierzyńskim zaszła w kolejną ciążę i do końca współpracy z powodem nie pojawiała się w pracy, wszystkie obowiązki zw. z zarządzaniem firmą spadły na powoda.

Pozwana M. G., prowadząca działalność gospodarczą pod nazwą G. D. w P., w odpowiedzi na pozew wniosła o oddalenie powództwa i podała, że z powodem we wspomnianym okresie żyła w związku konkubenckim, mają troje dzieci. We okresie wskazanym w pozwie nie łączyła ich umowa o pracę, a pomagał on jej w firmie jako partner życiowy. Korzystając z przebywania przez nią na urlopie macierzyńskim i udzielonego pełnomocnictwa doprowadził jej firmę do bankructwa, majątek firmy został zadłużony, wszelkie wpływy przeniesione na obecną firmę powoda. Powód wykorzystując kontakty zdobyte przez wiele lat doprowadził do przejęcia przez K. J. (1) majątku firmy. Powództwo jest odwetem i zemstą za prowadzone wobec powoda postępowanie karne i niekorzystne rozstrzygnięcia w sprawach dzieci.

### **Sąd ustalił, co następuje:**

Pozwana M. G. i powód P. G. poznali się w 2003 roku i zostali parą, rok później pozwana podjęła pracę w spółce cywilnej (...), w której powód był jednym ze współników. Wtedy też zamieszkali razem, mieli dziecko. Prowadzili wspólne gospodarstwo domowe.

W spółce cywilnej pozwana zajmowała się pracami biurowymi, fakturowaniem, odnotowywała na listach obecność pracowników. Pozwany w związku z pracą na rzecz spółki cywilnej był zgłoszony do ubezpieczenia i były za niego odprowadzone składki do ZUS.

Powód spółkę cywilną prowadził z A. P., który jest jego szwagrem. Spółka ta prowadziła działalność na nieruchomości, w której obaj byli współwłaścicielami. W roku 2011 spółka, którą tworzyli wpadła w problemy finansowe, nie zawsze miała płynność finansową. Wówczas powód zwrócił się do pozwanej, by ta na swoje nazwisko otworzyła działalność gospodarczą, ponieważ było to potrzebne do zawarcia jednej transakcji. Pozwana zarejestrowała działalność gospodarczą pn. A., która to nawiązywała do dziedziny, w której powód prowadził spółkę cywilną. Poza transakcją, dla celów której została utworzona, w tamtym czasie i przez następnych kilka miesięcy nie była aktywna.

Sytuacja spółki (...) stopniowa pogarszała się, narastało zadłużenie, ale też dochodziło do pewnych nieporozumień pomiędzy współnikami co do tego, jak działalność ma być prowadzona. Wówczas to powód wyszedł z propozycją, a pozwana się na to zgodziła, by uruchomić i uaktywnić nową działalność w ramach zarejestrowanej przez nią działalności. Podjęli decyzję, by zająć się sprzedażą drzwi, a z czasem także ich produkcją z uwagi na profil wykształcenia powoda - stolarz. Doszło do zmiany nazwy firmy i stopniowego uruchamiania tej działalności, przy czym w tym okresie ta działalność rozwijała się równoległe z działającą nadal działalnością w (...) spółki (...). Cała działalność była prowadzona w dotychczasowych pomieszczeniach spółki (...), tak w części produkcyjnej, magazynowej, jak i biurowej. Doszło też w okresie od końca 2012 roku do 2013 roku do sporządzenia faktur sprzedaży maszyn i urządzeń oraz pojazdów pomiędzy spółką (...), a pozwaną w ramach jej działalności. Na część pomieszczeń została zawarta umowa użyczenia między pozwaną, a powodem, było to konieczne z uwagi na uzyskanie dofinansowania do działalności. W miarę ograniczania działania tej spółki i rozwiązywania umów o pracę z osobami tam zatrudnianymi, osoby te były zatrudniane w (...) G. (...), o samym zatrudnieniu poszczególnych osób decydował powód, ustalał warunki zatrudnienia, ustalał też wielkość zatrudnienia. Dokonywał też wypłat wynagrodzeń pracownikom, powód zajmował się też całą sferą działalności produkcyjnej, kontaktami z kontrahentami, wydawał dyspozycje i zarządzał pracą pracowników produkcyjnych, ponadto opracowywał wzory modeli drzwi, które omawiał z pozwaną, tak w czasie pracy, jak i po niej. Strony uzgadniały też decyzje strategiczne, razem wyjeżdżali oglądać maszyny do zakupu, uzgadniali wizję rozwoju firmy. Pozwana natomiast sama zajmowała się w ramach tej działalności całą sferą administracyjno-biurową, regulowała zobowiązania, płatności, rozliczenia z ZUS, US, dokonywała rozliczeń kierowców, przedstawicieli handlowych, ale też z uwagi na nawiązane wcześniej kontakty handlowe z klientami PULSAR zajmowała się sferą sprzedaży, zamówień. Każda ze stron była w pracy codziennie, natomiast powód wielokrotnie pracował w czasie dłuższym niż standardowy, także po kilkanaście godzin dziennie pracując nad projektami. Oboje co do zasady zaczynali pracę rano, około godziny 7, zwykle razem przyjeżdżali do pracy, w godzinach pracy każde z nich wykonywało swoje przypisane zadania samodzielnie.

Pozwana udzieliła powodowi pełnomocnictwa do: swobodnego zarządzania i administracji majątkiem firmy (...) w Polsce i za granicą, do zastępowania i reprezentowania, a także działania w jej imieniu i na jej rzecz wobec wszelkich władz, sądów wszelkich instancji, urzędów administracji publicznej i samorządowej, osób prawnych i fizycznych, do składania w jej imieniu oświadczeń i wniosków, jak również do odbioru i kwitowania dokumentów, korespondencji, przesyłek, należności z jakiegokolwiek tytułu mogących przypadać, tworzenia wszelkiej dokumentacji finansowej i księgowej firmy oraz zarządzania zatrudnionym personelem i wyznaczaniem pełnomocników do wyżej wymienionych spraw.

Strony wspólnie wykonywały wszystkie prace konieczne przy prowadzonej działalności. Całością prac zarządzali pozwana i powód razem, każde z nich zajmowało się tą dziedziną, w której miał większe doświadczenie i umiejętności. Sprawami finansowymi, dokonywaniem płatności, rozliczeń zajmowała się głównie pozwana, natomiast powód miał pełen dostęp do wszystkich kont prowadzonych do tych celów, jak również dysponował gotówką. Pod nieobecność pozwanej dokonywał także transakcji bankowych.

Okresowo od 2013 roku relacje między stronami zaczęły się psuć. Dochodziło do konfliktowych sytuacji, w tym także zawiadamiania organów ścigania o zaborze mienia, które to miało stanowić majątek w prowadzonej działalności.

W 2014 roku pozwana zaszła w drugą ciążę i w styczniu 2015 roku urodziła dziecko. Początkowo 2-3 krotnie z noworodkiem przyjechała do firmy, by pracować, ale po tych przypadkach oświadczyła, że nie będzie podejmować takich działań. Krótco potem zaszła w kolejną ciążę, która była zagrożona, wobec czego pozwana zaprzestała jakiegokolwiek pracy w ramach swojej działalności. Całość obowiązków przejął powód, co było powodem licznych konfliktów między stronami.

W lipcu 2015 roku pozwana wyprowadziła się z domu zajmowanego wspólnie przez strony i kontakty z powodem uległy dalszemu ograniczeniu.

W tym też czasie pozwana otrzymała pismo informujące o znacznych zadłużeniach z tytułu ZUS, zorientowała się, że powstały także inne nieuregulowane zobowiązania i coraz częściej dochodziło do sytuacji konfliktowych, kłótni, pozwana oświadczyła, że zamierza zawiesić/wyrejestrować działalność.

Dokonała wypowiedzenia umów o pracę wszystkim pracownikom.

Pod koniec listopada 2015 roku M. G. przebywała w szpitalu w związku z narodzinami trzeciego dziecka stron. W tym czasie powód przesłał jej e-mailem pismo zatytułowane Podsumowanie i Raport z działalności (...) G. D., w którym to zarzucał pozwanej, że działała na szkodę prowadzonej przez siebie działalności, przywoływał mające mieć miejsce zdarzenia, które to miały być tego przejawem oraz opisywał swoje zasługi dla rozwoju i pozycji tej firmy. Poinformował ją, że dla jej dobra, by nie popadała w zobowiązania i zadłużenia sprzedał maszyny i narzędzia oraz kończy współpracę z nią.

Powód sporządził także pismo datowane na dzień 26.11.2015 stanowiące oświadczenie o rozwiązaniu umowy o pracę bez wypowiedzenia z winy pracodawcy wskazując jako przyczynę ciężkie naruszenie obowiązków pracodawcy polegające na niewypłaceniu za okres 1miesiąca należnego wynagrodzenia za pracę.

Zostały sporządzone faktury o sprzedaży części majątku trwałego, samochodów ponownie do PULSAR, a w późniejszym terminie pozostałych maszyn, urządzeń, wszelkiego majątku na rzecz K. J. (2), który do tej pory był zatrudniony w (...) G. (...) M. G. jako pracownik produkcyjny. Ten zarejestrował działalność gospodarczą pn. (...) grupa G. (...) Producent Drzwi K. J. (2), działalność była i jest prowadzona w tych samych pomieszczeniach, pracownicy zostali zatrudnieni ponownie w ramach tej działalności na podstawie decyzji i po rozmowach z powodem, a P. G. jest zatrudniony przez K. J. (2) na podstawie umowy o pracę, jako manager firmy za wynagrodzeniem miesięcznym w wysokości minimalnego wynagrodzenia za pracę. Zakres jego faktycznej pracy obecnie jest bardzo zbliżony do pracy w poprzedniej działalności.

Z udziałem stron toczą się liczne postępowania karne, skarbowe, gospodarcze na tle prowadzonej działalności, sprzedaży majątku firmy, rozliczeń podatkowych.

( zeznania pozwanej K 294-295 , częściowo zeznania powoda K 293, 94-97, zeznania świadków R. D. K, A. R. K , K. J. (2) K, H. M. K 283, A. S. K 292, A. P. K 284, list z dnia 26.11.2015 roku K 227-233, pełnomocnictwo K, oświadczenie pozwanej K 155, protokół z zeznań powoda K 154, wykazy obecności pracowników K 17-19, 219, faktury zakupów K 214, akta kontroli skarbowej, )

### **Sąd zważył, co następuje:**

Bezspornym jest, iż strony, jeszcze zanim pozwana zarejestrowała działalność gospodarczą, łączyły ich stosunki konkubenckie, wymienieni mieszkali razem, prowadzili wspólne gospodarstwo domowe, zaś powód był współnikiem spółki cywilnej, w której pozwana została następnie zatrudniona.

Bezspornym jest także, że powód po tym, gdy tamta działalność przestała przynosić zyski, powstały zadłużenia pracował w firmie produkcyjno-handlowej działającej pod firmą (...), która była zarejestrowana od 2011 roku na nazwisko pozwanej, miał bardzo szeroki zakres uprawnień, kompetencji, zajmował się i nadzorował całą działalnością produkcyjną, kreował wzory produkowane w zakładzie, ale także bezpośrednio pracował na produkcji.

Sporne jest to, czy po pierwsze między stronami miały miejsce jakiegokolwiek ustalenia, rozmowy, przy rozpoczęciu działalności, bądź w toku jej prowadzenia dotyczące zatrudnienia powoda na podstawie umowy o pracę na stanowisku managerskim, a nadto, czy przebieg wykonywania pracy, czynności przez powoda miał taki charakter, że doszło do nawiązania stosunku pracy i jaki charakter miał stosunek prawny łączący strony w zakresie tej wykonywanej pracy w okresie od 2013 roku do końca listopada 2015 roku.

Dokonując ustaleń faktycznych w tym spornym zakresie, Sąd oparł się głównie na dowodach z zeznań pozwanej, które to Sąd z przyczyn omówionych szczegółowo niżej uznał za wiarygodne, ale także częściowo miał na uwadze zeznania samego powoda, uwzględnił zeznania części świadków powołanych przy stanie faktycznym. Sąd miał także na uwadze i dokonał zestawienia tych dowodów z dowodami wytworzonymi przez strony w okresie tak tym, który powód wskazuje jako okres trwania stosunku pracy, jak i później.

Ustalenia poczynione w oparciu o te dowody nie pozwalają na przyjęcie, iż intencją stron było świadczenie pracy w ramach stosunku pracy, a nadto by w sposób dorozumiany, poprzez sposób świadczenia i ukształtowania się tych relacji doszło do nawiązania stosunku pracy.

Zeznania świadków, głównie są zbieżne z relacjami pozwanej i zasadami logicznego myślenia i doświadczeniem życiowym i wskazują jednoznacznie, iż praca powoda w zarejestrowanej na pozwaną działalności gospodarczej, miała charakter współprowadzenia tej działalności. Nie ulega ponadto wątpliwości i powód sam tego nie neguje, iż w okresie, którego ustalenia dochodzi, powód z pozwaną tworzył rodzinę i ich relacje rodzinne przeplatały się z zawodowymi, co wyrażało się m.in. w omawianiu także w czasie prywatnym spraw dotyczących firmy, strategii działania, prezentowaniu przez powoda pozwanej wymyślonych projektów, wytworzenia się- bez określania formalnego zakresu zadań poszczególnych osób- podziału pomiędzy nimi tych czynności, w których każde z nich się specjalizowało, miało lepsze umiejętności i kompetencje.

Kwestie te były bezsporne, strony jednoznacznie wskazywały, że pozwana zajmowała się głównie pracą biurową, „papierkową”, zamówieniami, fakturami, dokonywała przelewów, rozliczeń firmy tak z kontrahentami, jak i wszelkimi urzędami, natomiast powód zajmował się szeroko pojętą działalnością produkcyjną, tak nadzorem nad pracownikami, opracowywaniem wzorów i projektów oferowanych produktów, jak i sam, z racji zawodu stolarza pracował przy wytwarzaniu tych produktów.

W zeznaniach świadków brak jest jakiegokolwiek potwierdzenia, by powód podlegał pozwanej, by wykonywał jej polecenia, a ona je wydawała, by w jakiegokolwiek sposób wpływała, czy wymagała od niego określonego sposobu pracy, godzin pracy.

Świadek R. D. oprócz tego, że zanegowała, by zetknęła się z sytuacją wydawania poleceń powodowi przez pozwaną, wskazała, że w firmie nie było menagera, nic nie wie o tym, by powód był pracownikiem firmy, w jej odczuciu byli partnerstwem i współpracowali w firmie. Co więcej, wskazała, że polecenia jej samej wydawał wyłącznie powód, a na początku swojej pracy była wręcz przeświadczona, że to pozwana jest pracownikiem powoda. Także świadek A. R. oświadczył, że nie widział, by pozwana wydawała jakieś dyspozycje powodowi, natomiast z jego zeznań wynika, że w odniesieniu do pracowników, w tym jego samego, to powód głównie wydawał polecenia, wypłacał wynagrodzenia, proponował i ustalał warunki zatrudnienia. Samo to nie przesądza o istnieniu lub nie stosunku pracy powoda, bowiem takie czynności mogą być powierzone osobie, która sama pzoostaje w stosunku pracy, jednak w zestawieniu z innymi dowodami, ale także dla oceny innych twierdzeń powoda wykazanych w dalszej części, te zeznania w tym zakresie są istotne.

Znamienne są tu zeznania K. J. (2), którego to rola, jako osoby, który miał nabyć niemal w całości składniki majątkowe (...) G. D. jest nieco dwuznaczna. Jednak świadek ten zaprzeczył także, by widział sytuacje, w których pozwana w jakikolwiek sposób pracą powoda, natomiast w odniesieniu do zasad funkcjonowania firmy jednoznacznie wskazywał, że to z powodem współpracował, pozwana nigdy nie wydawała mu poleceń, ale też próśb dotyczących pracy, powód był 100% decydem, a pozwanej radził się tylko w kwestiach wyborów estetycznych pomiędzy projektami.

Zeznania H. M. w odniesieniu do zatrudnienia powoda nic nie wnoszą, zeznania świadka ewidentnie tak są składane, że unika ona wypowiedzenia się w istotnych kwestiach deklarując, że zajmowała się tylko sprawami księgowymi i nic więcej jej nie interesowało, nie obserwowała, co powód robił, czym się zajmował. Natomiast uwaga świadka dotycząca kontroli US i dopisania przychodu w związku z pracą powoda i że w jej ocenie było oczywiste, że w związku z tym powód powinien być zatrudniony na umowę o pracę zostanie omówiona w dalszej części. Podobnie zeznania A. P. nie wnoszą nic do ustalenia w kwestiach spornych w tej sprawie.

Tak samo należy ocenić zeznania A. S., który pracował od września 2015 roku, zatem oczywistym jest, że nie miał możliwości obserwacji zasad pracy powoda w okresie, gdy także pozwana pracowała w firmie, nie był też świadkiem żadnej sytuacji, w której strony komunikowałyby się ze sobą w jakiegokolwiek sprawie poza jego własnym zatrudnieniem, które nie ma znaczenia dla ustalenia stosunku prawnego, na podstawie którego zatrudniony był powód.

Kolejna kwestia, to uwagi powoda, jakoby domagał się od pozwanej zawarcia umowy o pracę. Są to twierdzenia niewiarygodne. Bezspornym jest, że powód jednocześnie był współnikiem w PULSAR, tam nie tylko był zgłoszony do ubezpieczenia społecznego, ale też – co bezsporne – tak on, jak i A. P. mieli ustalone wynagrodzenie miesięczne, które było wypłacane. Powód nie miał zatem interesu, by domagać się sformalizowania zatrudnienia w (...) G. D.. Natomiast zasadnicza kwestia jest taka, że z dokumentów, zeznań świadków, twierdzeń powoda wypowiedzianych w różnych postępowaniach, co zostanie omówione w dalszej części wynika jednoznacznie, że zakres uprawnień, kompetencji powoda w tej firmie, powierzone i podejmowane przez niego decyzje były tak szerokie, że gdyby istotnie miał on wolę zawarcia umowy o pracę, to taka byłaby zawarta, bowiem w ocenie Sądu, to głównie powód podejmował decyzje, w tym personalne, w tej działalności. Wskazać trzeba, że sam podał, że to on zatrudniał pracowników, przeprowadzał rekrutacje, decydował tak o wielkości zatrudnienia, jak i poszczególnych osobach. Zupełnie niewiarygodne jest, by w takich warunkach, w sytuacji, gdy działalność była zarejestrowana na jego wieloletnią partnerkę życiową, z którą mieli wspólne dzieci, gdy ta udzieliła mu upoważnienia do wszelkich czynności w firmie, powód nie byłby w stanie spowodować zawarcia umowy o pracę, gdyby istotnie taką wolę przejawiał.

Natomiast należałoby rozważyć, z jakiego powodu P. G. obecnie zgłosił się z takimi roszczeniami, przy czym, jak podkreślał już w toku postępowania głównie zależy mu na ustaleniu stosunku pracy, a nie roszczeniach pieniężnych. Tu warto wskazać, co potwierdził na ostatniej rozprawie sam powód, że z uwagi na liczne postępowania toczące się przed sądami, organami ścigania, Urzędem Skarbowym ustalenie jego funkcji w firmie pozwanej jako pracownika

byłoby dla powoda znacznie korzystniejsze. Jest to logiczne, bo świadczyłoby o wyłącznej odpowiedzialności pozwanej za wszelkie działania, jej rolę zarządzającą działaniami powoda, inaczej „ustawiałoby” powoda przy ustalonym jego podporządkowaniu pozwanej w tych postępowaniach. Powód w ocenie Sądu chce instrumentalnie wykorzystać takie ustalenie istnienia stosunku pracy właśnie w tych postępowaniach. Warto tu wskazać, oceniając obecne relacje powoda, że ma on skłonność do przedstawiania pewnych okoliczności, uwypuklania ich, wybiórczego wykazywania, a nawet zmiany w zależności od celu, jaki chce osiągnąć w danym postępowaniu. Warto wskazać na postępowanie wyjaśniające toczące się przed Prokuraturą Rejonową w Piszcu z zawiadomienia pozwanej dotyczące działania na jej szkodę poprzez sprzedaż składników majątkowych, gdzie przedstawił on oświadczenie pozwanej złożone przed notariuszem z dnia 6.02.2014 roku, w którym to pozwana wskazała, że cały majątek, zobowiązania wobec wierzycieli do chwili powstania firmy do zamknięcia, jak i dobra materialne, niematerialne, prawne związane z tą firmą w całości należą do powoda ( K 155), zaś w zeznaniu na K 154 wskazał on, że czuje się właścicielem tej firmy, a firma została „przepisana” na pozwaną, bo ta wypominała, że nic nie jest na nią, cały majątek zdobywał on, a pozwana też chce być współwłaścicielką firmy. Jednocześnie złożył zaproszenie od największego dostawcy skierowane do niego i wyłącznie do niego imiennie, podkreślając, że pozwana go nie otrzymała i że on był traktowany, jak właściciel. Takie samo zaproszenie powód dołączył do pozwu argumentując, że jest to dowód na to, że świadczył pracę w ramach stosunku pracy dla pozwanej i wykonywał funkcję menedżera.

Najlepiej rolę, jaką pełnił powód w ramach działalności prowadzonej przez pozwaną, opisują jego własne słowa wyrażone w liście określonym jako „Raport i podsumowanie z działalności firmy” z 26.11.2015 roku, w którym na stronie 4 akapit 3 stwierdza: „nasi kluczowi kontrahenci traktowali mnie jako właściciela firmy, to ze mną ustalają warunki współpracy, mnie zapraszają na rozmowy biznesowe, targi, szkolenia. Zdecydowana większość zna ciebie tylko i wyłącznie z nazwiska na pieczęcie. Wszelkie zakupy maszyn, surowców, negocjacje cen oraz ustalanie współpracy z kontrahentami robiłem ja. Natomiast Twoje decyzje odnośnie jakichkolwiek działań w firmie były konsultowane ze mną i to ja je akceptowałem”. Niezależnie od tego, że cały ten list przeczy teom powoda o jego podległości pozwanej, temu, że pracę wykonywał na rzecz jej firmy jako pracownik, bowiem całość ma wydźwięk pretensji do pozwanej o to, iż „popsuła” swoimi działaniami to, co on zbudował swoimi staraniami, to podkreślony fragment wskazuje jednoznacznie, że zeznania pozwanej, jaka rola była powoda w firmie, która była na nią zarejestrowana, jakie były między nimi relacje w odniesieniu do tej działalności, że to powód podejmował większość decyzji i był równorzędną osobą zarządzającą tą działalnością, a nawet jego głos i rola były dominujące są w pełni wiarygodne.

Potwierdza to również zakres udzielonego powodowi pełnomocnictwa. Oczywiście było konieczne opracowanie takiego i formalne udzielenie go, by dać podstawy prawne podejmowania decyzji prawnych i faktycznych przez powoda w ramach działalności gospodarczej zarejestrowanej na pozwaną, ale zakres ten, w zasadzie równoznaczny z zakresem uprawnień właściciela firmy wskazuje, że tak zamiarem, jak i faktycznie wykonywane było to, że strony wspólnie prowadziły działalność na równorzędnych zasadach z tożsamymi kompetencjami w ramach działalności zarejestrowanej na jedno z nich, nie zaś powód był podporządkowany pozwanej w prowadzonej przez nią działalności gospodarczej.

Kolejna sprawa to brak ustalenia wynagrodzenia za pracę. Ewidentnym jest, że żadne kwoty nie były na rzecz powoda regularnie wypłacane, czy też dla niego przelewane. Pozwana wskazała, że nigdy nie było rozmów o tym, by miało być powodowi przyznane i wypłacane w jakiegokolwiek formie wynagrodzenie, dochody z tej działalności były wspólne, były przeznaczane na wspólne życie, wspólnie były podejmowane decyzje dotyczące inwestycji i rozwoju działalności, powód miał pełen dostęp do wszystkich pieniędzy, kont ( co nota bene jest bezsporne ), miał takie samo prawo dysponowania nimi, natomiast fakt, że to ona głównie zajmowała się wykonywaniem przelewów, obsługą faktyczną strony finansowej wynikał z tego, że powód tego nie potrafił i nie lubił tego robić, jego zainteresowania, pasja były skierowane na samą działalność produkcyjną.

Natomiast powód otrzymywał, że ustalenia co do wynagrodzenia były takie i tak było to wykonywane, że miał on przekazać, jakie ma zobowiązania, kredyty, raty, należności związane z utrzymaniem domu ( nota bene tego, w którym razem zamieszkiwali ) i pozwana ze środków firmy przelewami regulowała jego wszystkie zobowiązania,

czasami miał otrzymywać gotówkę, w pewnym momencie zaczął wskazywać, że część brał, gdy rozliczał dostawców, jednak od razu się z tego wycofał. Taki system pozostaje w sprzeczności z istotą wynagrodzenia za pracę w ramach stosunku pracy, nie jest zupełnie spotykane, by pracodawca „wynagradzał” swojego pracownika w rozumieniu art. 22 par. 1 kp, regulował swoje zobowiązanie z tytułu wynagrodzenia w taki sposób, że pracownik dostarcza swoje rachunki, informuje o swoich bieżących potrzebach finansowych, a pracodawca za pracownika reguluje te należności dokonując przelewów z konta firmowego na cele wskazane przez pracownika. Opisany przez powoda system, który to miał rzekomo być ustaloną formą regulowania zobowiązania z tytułu wynagrodzenia jest to typowa sytuacja, gdy osoby tworzące związek, a jednocześnie wspólnie prowadzące działalność, która jest źródłem utrzymania rodziny z pozyskanych z tej działalności funduszy opłacają tak zobowiązania wspólne, jak i indywidualne każdego z nich. Na marginesie warto podkreślić, że twierdzenia o tym, jak miało dojść do ustalenia wynagrodzenia, jego wysokości pozostają w sprzeczności z zasadami doświadczenia życiowego. Strony tworzyły związek w tym okresie od około 8-9 lat, razem pracowały dotychczas, pozwana była osobą, która m.in. w spółce, której współnikiem był powód, zajmowała się dokonywaniem rozliczeń finansowych, przelewów, fakturowaniem, a zatem musiała być zorientowana w sytuacji finansowej, jak również oczywistym jest, że musiała znać koszty utrzymania domu, w którym razem zamieszkiwali. Sąd uznał, że relacja powoda o ustalaniu wysokości wynagrodzenia jest niewiarygodna i została stworzona wyłącznie na potrzeby tej sprawy i dopasowana do pewnych zaszłości, m.in. tego, że żadne wynagrodzenie nie było powodowi wypłacane, a po prostu z dochodów z działalności były pokrywane koszty utrzymania stron i ich zobowiązania.

Kolejna rzecz to majątek, na bazie którego była prowadzona działalność gospodarcza (...) G. (...). Nie wnikając w kwestię zakupu maszyn, co do których pojawiają się rozbieżne informacje- raz, że miały być w wyniku pewnych transakcji „przeniesione” z PULSAR-u, raz, że miały być zakupione z dofinansowania, które pozwana otrzymała z PUP, należy wskazać, że pomieszczenia biurowe, hale produkcyjne, w których cała działalność była prowadzona stanowiły m.in. własność powoda ( a nadto jego dotychczasowego współnika w spółce cywilnej ), pozwana nie miała żadnego tytułu do tych lokali, a ulokowanie tam działalności pozwanej odbyło się nieodpłatnie, na podstawie decyzji powoda, jedynie co do części zawarta była umowa użyczenia, przy czym pozwana wyjaśniła, że było to konieczne z uwagi na zakup maszyn, które miały być tam ulokowane, z dofinansowania. Ewidentnie wskazuje to, że przynajmniej lokale-magazyny, hale produkcyjne, pomieszczenia biurowe była to forma wkładu finansowego powoda w rozpoczynającą się działalność i potwierdza stanowisko pozwanej, że decyzja o otwarciu tej działalności, przeniesienie jej ze spółki (...), stopniowe przenoszenie pracowników, gdy działalność w PULSARZe zamierała wszystko to odbyło się z inicjatywy powoda i był on podstawowym decydującym.

Oceniając te dowody, które powód przedstawił, jako potwierdzenie, że doszło do zawarcia stosunku pracy należy wskazać kolejno:

Powód przedstawił listy „obecności”, na których było odnotowywane, ile godzin dana osoba przepracowała i na liście tej znalazła się osoba o imieniu P.. Pozwana wskazała, że nie przypomina sobie takich list, ale jeśli były prowadzone, to dla firmy (...), w okresie gdy ta jeszcze działała, a pozwana na jej rzecz pracowała i na polecenie powoda rejestrowała obecność pracowników, jednocześnie poddała w wątpliwość, by P. na tej liście był to powód, bowiem jego obecności nie rejestrowała. Sąd uznał, że brak jest dostatecznych dowodów, by były to listy dotyczące (...) G. (...). Świadkowie R. D. i A. R. wskazali, że w tej firmie były prowadzone listy obecności i nie przypominały one takich list, jakie przedstawił powód. Także świadek K. J. (2) potwierdził prowadzenie list obecności i wskazał, że ani powoda, ani pozwanej na nich nie było. Sąd podzielił uwagi pozwanej, która wskazała, że na listach w (...) G. D. nie była ujmowana ani ona sama, ani powód, bo nie było podstaw do rejestrowania ich obecności. J. sporna jest kwestia dotycząca powoda, to w odniesieniu do pozwanej jest oczywiste, że byłoby absurdem, gdyby właściciel firmy rejestrował swoją własną obecność na piśmie wraz z obecnością pozostałych osób zatrudnionych na podstawie umów w ramach stosunków pracy.

Powód wskazał też, że podczas kontroli dokonywanej przez Urząd Skarbowy reprezentował pozwaną. Okoliczność ta wynika bezspornie z protokołu kontroli, natomiast nie jest w żadnym stopniu rozstrzygające o istnieniu stosunku pracy. Bezspornym jest, że powód w ramach tej firmy pracował, legitymował się generalnie szerokim

pełnomocnictwem, a tu też jednorazowym do tych czynności, ale jak omówiono wyżej, wynikało to z innych przyczyn, niż praca na podstawie umowy o pracę.

H. M. wspomniała o tej sytuacji utrzymując, że US miał wskazać, że powód był zatrudniony na umowę o pracę. Akta tego postępowania przeczą temu, wręcz przeciwnie, w wyniku tej kontroli praca powoda została oceniona jako przychód firmy z tytułu nieodpłatnych świadczeń, powód uczestniczył w kontroli, reprezentował pozwaną i miał pełną świadomość, jakie ustalenia zostały podjęte i w żaden sposób nie korygował tego.

Powód powoływał się też na zaproszenie, które otrzymał od kontrahenta, kwestia ta była omawiana wyżej.

Reasumując, z uwagi na występowanie cech sprzecznych z istotą stosunku pracy opisanego w przepisie art. 22§1 kp tj. brak podporządkowania, brak ustalonego wynagrodzenia za pracę, Sąd uznał, iż sam fakt wykonywania pracy w prowadzonej przez pozwaną działalności przez powoda nie pozwala na ustalenie, iż doszło do nawiązania stosunku pracy, przeprowadzone dowody wskazują bowiem jednoznacznie, że była to praca wykonywana z racji bycia „ukrytym” właścicielem firmy oraz związku rodzinnego z pozwaną, wobec czego powództwo o ustalenie istnienia stosunku pracy oddalono, jak również oddalono roszczenie o wynagrodzenie, bowiem brak jest jakichkolwiek przesłanek do uznania, że takie zostało ustalone między stronami. Ponadto z uwagi na to, że w okresie ostatnich miesięcy to powód zajmował się wszelkimi rozliczeniami finansowymi, jak również dysponował dochodami, wydatkami niewiarygodnym jest, że nie przeznaczał żadnych kwot na swoje potrzeby.

Dochodzone przez powoda „odszkodowanie” miało swoje źródło w twierdzeniu, iż miał on podstawy do rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia z winy pracodawcy tj. w art. 55 par 1<sup>1</sup> kp, zatem także podlega oddaleniu choćby dlatego, że nie został między stronami nawiązany stosunek pracy, pozwana nie była pracodawcą i nie miała żadnych zobowiązań wobec powoda z tego tytułu. Warto jednak tu wskazać, że niezależnie od powyższego, w okolicznościach wskazanych przez powoda na piśmie w świetle tych bezspornie ustalonych doszukać naruszenia obowiązków przez pracodawcę. Niewątpliwym jest, że pozwana od stycznia 2015 roku przebywała w domu, nie pracowała w firmie, przebywała na zasiłku macierzyńskim, brak jej aktywności był przedmiotem konfliktu między stronami, to powód przejął na siebie wszystkie zadania związane z firmą, tak dotyczące produkcji, jak finansowe, on regulował zobowiązania, wobec czego trudno zrozumieć zarzut niewypłacenia mu wynagrodzenia za miesiąc pracy.

Mając te okoliczności na uwadze orzeczono po myśli cytowanych przepisów jak w wyroku.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 98 kpc, przy określaniu wynagrodzenia za czynności pełnomocnika Sąd miał na uwadze brzmienie § 9 ust. 1 pkt. 1 oraz § 9 ust. 1 pkt. 2 w zw. z par 2 pkt. 5 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie.